

Krystyn Matwijowski

PRÓBA REFORMY URZĘDU HETMAŃSKIEGO
W CZASACH JANA III SOBIESKIEGO

Zainteresowanie historiografii polskiej zagadnieniem reform ustrojowych w Rzeczypospolitej w XVII w. znacznie wzrosło po II wojnie światowej. Dotyczy to także interesującej nas sprawy wprowadzenia zmian w funkcjonowaniu urzędu hetmańskiego. Przyczyna powodzenia tej problematyki wśród historyków tkwiła m. in. w chęci zrozumienia i wyjaśnienia zjawisk, które doprowadziły do osłabienia państwa w XVII w. i sprawiły, iż wiele prób jego unowocześnienia lub tylko usprawnienia często kończyło się niepowodzeniem. W efekcie doszło do jego sparaliżowania w następnym stuleciu. Miała to być więc głosa do długotrwałej już dyskusji o rozbiorach i przyczynach utracenia przez Polskę niepodległości.

I tak na temat ten w ostatnich latach m. in. pisali: B. Baranowski¹, W. Czapliński², J. Leszczyński³, F. Mincer⁴ i S. Ochmann-Staniszevska⁵, a tuż przed wojną A. Przyboś⁶. Czasami Jana III pod interesującym

¹ B. Baranowski, *Organizacja i skład społeczny wojska polskiego w połowie XVII w.*, [w:] *Polska w okresie drugiej wojny północnej*, t. 2, Warszawa 1957.

² W. Czapliński, *Próby reform państwa w czasie najazdu szwedzkiego*, [w:] *Polska...*, t. 1, Warszawa 1957; niektóre zagadnienia podnosił także tenże w pracy *Dwa sejmy w roku 1652*, Wrocław 1955, oraz w biografii *Władysław IV i jego czasy*, Warszawa 1972.

³ J. Leszczyński, *Projekty reformy państwa polskiego na sejmie koronacyjnym Jana Kazimierza w 1649 r.*, [w:] *O naprawę Rzeczypospolitej XVII—XVIII w., Prace ofiarowane W. Czaplińskiemu*, red. J. Gierowski i in., Warszawa 1965, s. 89—96.

⁴ F. Mincer, *O sprawie przysięgi hetmańskiej na pierwszym sejmie 1654 r.*, [w:] *O naprawę Rzeczypospolitej...*, s. 125—136.

⁵ S. Ochmann-Staniszevska, *Sprawa hetmańska w latach 1661—1662*, „Kwartalnik Historyczny” 1977, z. 1.

⁶ A. Przyboś, *Konfederacja gołębka*, Tarnopol 1936.

nas kątem widzenia zajmowali się: K. Piwarski⁷, K. Przyboś, Z. Wójcik⁸ i K. Matwijowski⁹. W artykule skupimy uwagę głównie na drugiej połowie XVII stulecia, choć zdajemy sobie sprawę, że genezy niektórych pomysłów reformatorskich doszukiwać się należy w czasach znacznie wcześniejszych. Należy w tym miejscu dodać, że rozpatrywanie tylko propozycji zmian urzędu hetmańskiego jest w pewnym sensie zabiegiem sztucznym. Pojawiały się one bowiem w określonej sytuacji politycznej i czasami były jednym z elementów projektowanych reform.

Nie wchodząc bliżej w zagadnienie procesu kształtowania się urzędu hetmańskiego, który jest nam dobrze znany dzięki procom wielu historyków¹⁰, przypomnijmy tylko, że od końca XVI w. toczy się praktycznie walka na dwóch niejako frontach: z jednej strony o większe podporządkowanie hetmanów monarsze, a z drugiej o narzucenie im „supremacji czynnika społecznego” — jak pisał Kamiński, przez co rozumiał większe ich uzależnienie od sejmu.

W toku tych batalii występujące w niej siły: monarcha, szlachta, magnateria i duchowieństwo — zawierały różne sojusze i często występowały po różnych stronach barykady.

O ile w pierwszej połowie XVII w. monarcha w walce o ograniczenie uprawnień hetmanów mógł liczyć na poparcie szlachty i duchowieństwa, a przeciwko sobie miał znaczną część magnaterii, to w drugiej połowie tego stulecia sytuacja jest bardziej skomplikowana i w dużej mierze uzależniona nie tylko od układu sił między tymi grupami czy warstwami społecznymi (nie wchodzę przy tym w sporne w historiografii zagadnienie, na ile i do jakiego momentu szlachta jest jeszcze samodzielną siłą polityczną), ale także od walki między poszczególnymi stronnictwami politycznymi.

Generalnie jednak, w drugiej połowie okresu panowania Jana Kazimierza szlachta starała się stordedować wszelkie poczynania reformatorskie dworu, nie tylko dlatego, że została do takiego stanowiska przekonana przez zręczną propagandę magnacką, ale ponieważ nie-

⁷ K. Piwarski, *Projekty reformy państwa za Jana III Sobieskiego*, [w:] *Studia historyczne ku czci S. Kutrzeby*, t. 1, Kraków 1938, s. 345—370.

⁸ O reformach projektowanych najpełniej pisze Z. Wójcik w ostatnio wydanej biografii *Jan Sobieski 1629—1696*, Warszawa 1983.

⁹ K. Matwijowski, *Pierwsze sejmy z czasów Jana III Sobieskiego*, Wrocław 1976.

¹⁰ M. in. J. Kamiński, *Urzędy hetmańskie w dawnej Polsce*, [w:] *Księga Pamiątkowa ku czci W. Abrahama*, t. 1, Lwów 1930; S. Kempski, *Władza buławy*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 1935, t. 27.

jako naocznie przekonać się mogła, iż ustroj polityczny Rzeczypospolitej w okresie kryzysu połowy XVII w., w czasach wojen kozoackich i potopu szwedzkiego może nie zdał świetnie egzaminu, ale wytrzymał tę ciężką próbę. Teraz zaś dwór poprzez swoje pomysły może ograniczyć wpływ społeczeństwa na rządy. Sądzę więc, że to niedochodzenie do obrad sejmów pod koniec panowania Jana Kazimierza, to nie tyle przejaw kryzysu ustrojowego, czy jak niektórzy publicyści chcą — anarchii szlacheckiej, co efekt toczącej się walki politycznej. Za takim spojrzeniem przemawiał fakt, że w obliczu niebezpieczeństwa zewnętrznego szlachta potrafiła przerwać walkę polityczną, zdobyć się na uchwalenie odpowiednich podatków i wystawić stosunkowo silną armię. Tak się właśnie stało w czasie panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego, choć układ, jak wiadomo, był inny: szlachta stała przy tronie, a część magnaterii była po stronie hetmana Sobieskiego i prymasa Prażmowskiego.

Gdy Sobieski wybrany został królem, może najbardziej widoczny staje się wpływ stronnictw politycznych, choć zaznaczył się on już w czasie panowania dwóch poprzednich władców, co nie oznacza, że wśród opozycji nie widzimy znacznej grupy magnatów (Pacowie), ale wtedy szlachta była podzielona. Dopiero po Wiedniu Sobieski będzie miał możliwość oparcia się na niej, ale z wielu względów (np. osłabienie wpływów w armii, zrozumienie siły mocarstw ościennych) nie skorzystał z tej ostatniej — jak twierdzą niektórzy historycy — szansy przeprowadzenia reform ustrojowych, ale już przy użyciu siły¹¹.

Nie powtarzając już bardzo ogólnych ustaleń historiografii zatrzymajmy się na okresie rządów Michała Korybuta Wiśniowieckiego, gdy ponownie wypłynęła sprawa hetmaństwa. Jest to tym bardziej niezbędne, że zarówno w tych czasach, jak i w pierwszych latach panowania Jana III będą występowali ci sami aktorzy.

Dla naszych potrzeb wystarczające będzie odwołanie się do ustaleń A. Przybosia¹². Zwracał on uwagę, że już przed sejmem 1669 r. szlachta małopolska zgromadzona na sejmiku generalnym w Korczynie domagała się zreformowania hetmaństwa¹³. Ze względu jednak na fakt, że Autora tego interesował całokształt proponowanych zmian ograniczył się on do wzmianki na ten temat. Tymczasem szlachta wyraźnie podkreślała niebezpieczeństwo jakie niesło za sobą łączenie urzędów ministerialnych, wymieniając m. in. dzierżenie w jednym ręku

¹¹ M. in. Wójcik, *op. cit.*

¹² A. Przyboś, *op. cit.*

¹³ *Ibid.*, s. 25.

„laski z buławą tak koronną, jak i W. Ks. Lit.”¹⁴ Z zachowanego diariusza sejmiku wynika, iż jednym z tych, którzy tę kwestię podnieśli był chorąży sandomierski Marcin Dębicki¹⁵. Obok tego postulat, wychodząc z założenia, że każdy senator zobowiązany jest do przysięgi, domagano się, aby składali ją także hetmani. Zalecano równocześnie „aby rota *iuramenti* hetmanów jako najrzetelniej i najostrożniej, która by *conscientias* onychże związała i *ab illicitis quibusvis* hamowała, opisana była”. Żądali też, „żeby hetmani nie dożywotni, ale *ad triennium* przy zwierzchności buław zostawali”¹⁶. Warto zaznaczyć, że w innym miejscu za rzecz konieczną uznano także zaprzysiężenie pisarza polnego, „gdyż w jego rejestrach całość R. P. zawisła, do dystrybucji jednak chleba, aby się nie mieszał”¹⁷.

Jest rzeczą charakterystyczną, że propozycje te nie zostały zapomniane i powtórzone zostały przez niektóre sejmiki przed drugim sejmem w 1670 r. Wpłynęła na to niewątpliwie zarówno instrukcja królewska na sejmiki, sugerująca przeprowadzenie skromnych reform, a także atmosfera przybliżającego się starcia, w którym jedną ze stron miał być hetman w. kor. Sobieski, a drugą — monarcha. To właśnie województwo sieradzkie w swej instrukcji dla posłów będzie domagało się „ograniczenia czasu urzędów senatorskich”, a w tym i hetmanów. Podobne zalecenia przekazały posłom województwa kujawskie. Żądały one skrócenia kadencji hetmanów do 3 lat, a obok tego wprowadzenia zakazu łączenia buławy z laską. Sformułowanie to wyraźnie wskazuje, że było to posunięcie wymierzone przeciwko Sobieskiemu¹⁸.

Po dwóch latach spotykamy się znowu z propozycją zreformowania hetmaństwa. Było to w czasie konfederacji gołąbskiej. Podniósł tę kwestię biskup poznański Stefan Wierzbowski, który w swym wystąpieniu domagał się skrócenia czasu sprawowania urzędów. Sprawa wywołała dyskusję. Różnice zdań jednak między zwolennikami tej propozycji nie były zbyt duże i sprowadzały się do długości kadencji — 2 czy 3 lat. Zdaniem A. Przybosia — dla wszystkich było oczywiste, że „tu nie chodziło o wieczne prawo, lecz o wytrącenie władzy Sobieskiemu”¹⁹. Stąd, a może z innej właśnie przyczyny, pojawiły się głosy, w których występowano w obronie nie tyle *status quo*, co raczej za

¹⁴ *Akta Sejmikowe Województwa Krakowskiego*, t. 3, wyd. A. Przyboś, Wrocław 1959, LX, nr 108. *Uchwały sejmiku generalnego województw małopolskich w Nowym Mieście Korczynie*, 18 II 1669, s. 256.

¹⁵ *Ibid.*, 109, *Diariusz sejmiku generalnego województw małopolskich w Nowym Mieście Korczynie*, 18—25 II 1669, s. 270.

¹⁶ *Ibid.*, s. 256.

¹⁷ *Ibid.*, s. 259.

¹⁸ A. Przyboś, *op. cit.*, s. 26.

¹⁹ *Ibid.*, s. 89.

wyłużeniem czasu pełnienia tej wojskowej funkcji. Wskazywano, że w ciągu 3 lat nie można będzie dobrze poznać np. warownych umocnień granicznych. Traktowano widać ten projekt jako mający realne szanse wejścia w życie. Sądzę więc, niezależnie od wymienionej przyczyny, że część szlachty i duchowieństwa, jak wskazywał to już Kamiński, była niezadowolona z szerokich uprawnień hetmanów, np. w zakresie kierowania oddziałów na leża zimowe i rzeczywiście zamierzała ograniczyć ich kompetencje poprzez skrócenie kadencji²⁰. Omawiane propozycje Wierzbowskiego weszły następnie do tekstu konfederacji gołąbskiej²¹. Nie można w tym miejscu nie zaznaczyć, iż równocześnie w obronie hetmana i jego prerogatyw występowało wojsko.

Sytuacja zmieniła się po wyborze na tron Sobieskiego. Znaczna część szlacheckiej opinii publicznej — jak pisał przed laty K. Piwarski — wiązała z jego elekcją nadzieje na reformy²². Wśród nich zapewne przewidywał też monarcha zmianę zasad pełnienia funkcji hetmana. Można by się zastanawiać, czy Sobieski nie zwlekał ze zwołaniem sejmu koronacyjnego, niezależnie od innych przyczyn, także dlatego, by zatrzymać komendę nad wojskiem²³. Bezpośredni nadzór nad armią ułatwiał wystąpienie w obronie Ojczyzny i równocześnie umożliwiał mu pogłębienie sukcesu odniesionego pod Chocimiem.

Przed sejmem koronacyjnym w otoczeniu Sobieskiego zrodził się projekt zamachu stanu: odbycia koronacji we Lwowie, zwołania do tego miasta sejmu i przeprowadzenia reform²⁴. W przygotowanym wówczas dokumencie programowym przewidywano m. in. zlikwidowanie funkcji „wiceministrów”, a wśród nich także hetmanów polnych²⁵. Może jest to jeszcze jeden dowód na pewną tendencję, którą zawsze można dostrzec w polityce Sobieskiego, a mianowicie jego skłonność do rozwiązań kompromisowych.

Ostatecznie Sobieski nie zdecydował się na użycie siły. Zdawał sobie bowiem sprawę, że całe szlacheckie społeczeństwo obróci się przeciwko niemu.

Gdy w końcu zapadła decyzja o zwołaniu sejmu koronacyjnego do Krakowa²⁶, nie można się dziwić, że w wygotowanej w kancelarii królewskiej instrukcji na sejmiki, choć sprawom reform wojskowych

²⁰ Por. Kamiński, *op. cit.*, s. 303 i n.

²¹ A. Przyboś, *op. cit.*, s. 121.

²² Piwarski, *op. cit.*

²³ Matwijowski, *op. cit.*, s. 39.

²⁴ *Ibid.*, s. 53 i n. Zagadnieniem tym zająłem się szerzej w artykule: Czy Sobieski zamierzał dokonać absolutystycznego zamachu stanu?, „Acta Universitatis Wratislaviensis” (w druku).

²⁵ Puncta przed sejmem *coronationis*, Czart, 421, s. 91, pkt. 10.

²⁶ Decyzja zapadła 7 XI w obozie nad Zbruczem pod Czarnokozincami.

poświęcono w niej dużo miejsca, nie znajdujemy ani słowa o reorganizacji urzędów centralnych, a zwłaszcza interesujących nas hetmanów²⁷. Przecież mielibyśmy wówczas do czynienia ze zbyt radykalnym zwrotem. Opozycja nie omieszczałaby z tego skorzystać i w rozwiniętej kampanii propagandowej zbić na tym kapitał.

Na sejmikach przedsejmowych jednak sprawa hetmaństwa wypłynęła. Sejmik czerski żądał, by „laski i buławy według konstytucji 1672 r. [czyli na 3 lata] oddawane były i by nie odbywało się to drogą licytacji i przy przestrzeganiu zasady o nie łączeniu urzędów”. Wynika z tego, że warunkiem ich rozdziału winny być tylko zasługi czy też przydatność lub predyspozycja do pełnienia urzędów. Analogicznie do powoływania na wyższe stanowiska państwowe ustosunkował się sejmik różański i ciechanowski i tylko radziejowski nie miał wyrobionego zdania, czy kadencja ma trwać 2 czy 3 lata, zdecydowanie wypowiadając się za zniesieniem zasady dożywotności urzędów²⁸. Trudno jest stwierdzić, czy decyzje te były inspirowane przez dwór, czy było to tylko pokłosie konfederacji gołąbskiej, na którą się zresztą sejmiiki powołują. Nawet jednak w wypadku samodzielności decyzji wspomnianych sejmików były one zgodne z intencjami dworu. Chociaż w instrukcjach pozostałych sejmików na interesujący nas temat nie znajdujemy ani słowa, przypuszczam, że sprawa ta była żywo dyskutowana w trakcie kampanii przedsejmowej. Na ten bowiem okres datuję pismo ulotne *Consideratie o urzędach dwuletnich*. Nie sądzę bowiem tak jak A. Przyboś, by powstało ono jako bezpośrednia odpowiedź na wspomniane uprzednio wotum biskupa poznańskiego S. Wierzbowskiego z czasów konfederacji gołąbskiej i wyszło spod pióra Wielopolskiego²⁹. Za takim stanowiskiem przemawia znana A. Przybosiowi wzmianka w piśmie, iż sprawa skrócenia czasu sprawowania urzędów odrzucona została zarówno na sejmie pacyfikacyjnym, jak i na konwokacji oraz elekcji³⁰. Wersji z okresu konfederacji gołąbskiej nie znamy³¹. Wydaje mi się, że w tej sytuacji było to

²⁷ Kopia *Uniwersału JKM na sejm przyszły koronacji...*, Oss. II, 337, s. 41.

²⁸ Matwijowski, *op. cit.*, s. 79.

²⁹ A. Przyboś, *op. cit.*, s. 122.

³⁰ W piśmie tym czytamy: „Między tymi urodziła się [...] pod Gołębim proposita, żeby urzędy koronne *in posterum* 2 letnie, od sejmu do sejmu bywały [...], która dawno od rozsądnych ludzi za największą spraw publiczną osądzona jest zarazę. Nie wzięła na ten czas jako i insze miejsca tamtego *deliberatie* skutecznej determinacji, z sejmu *pacificationis* 1673 odrzucona jest do dalszej dyskuzycji. Na konwokacji zdesperowana i zapomniana, na sejmie *electionis* [...] uduszona jest i pogrzebiona”. *Teki Wolińskiego*, 52 w Archiwum PAN, Archiwum Wilanowskie, nr 45, s. 132—139.

³¹ Tylko w takim wypadku można by uznać autorstwo J. Wielopolskiego.

pismo inspirowane przez opozycję, która już na sejmie elekcyjnym Sobieskiego wyraźnie poczęła organizować się przede wszystkim wokół Paców i wśród przyjaciół i współpracowników tego rodzaju szukać należy jego autora.

Pisemko to zasługuje na baczniejszą uwagę. Cały tok rozumowania Autora i silna, zręczna, a miejscami wręcz chwytliwa argumentacja mogła przemawiać do przekonania każdego, przeciętnego szlachcica. Punktem wyjścia jego rozważań jest zwrócenie uwagi na zbytne mnożenie w ostatnich latach przepisów prawnych. Zwraca następnie uwagę, że przy tej okazji „gdy nam na formowanie nowych nie stawa materii obracamy koncepty na wywracanie starych, którymi przez tak siła lat szczęśliwie za przodków naszych Rzeczpospolita stała i nam do rąk jest podana”. Wśród tych nowinek znalazła się też propozycja zniesienia dożywotności urzędów. Podkreślając doświadczenie przodków, konieczność jego uwzględniania, a nawet w pozostawionych przez nich przepisach prawnych regulujących kwestie ustrojowe widząc jedyną drogę, po której winna kroczyć Rzeczpospolita, wyraźnie równocześnie się zastrzega, że nie jest przeciwnikiem poprawiania prawa:

Nie tak rozumiem, aby się nie godziło stare prawo Rzeczypospolitej, przy której summa jest *potestas* poprawić.

Nie może to jednak dotyczyć praw, które nazywa kardynalnymi, „na których jako na mocnym fundamencie budynek wszystek stoi i za których naruszeniem rysować się i walić musi”. Za takie prawo podstawowe uważa wolność stanu rycerskiego, która oparta jest na współdziałaniu króla, senatu i szlachty. Specjalną czy też specyficzną rolę jego zdaniem spełnia stan senatorski, „a osobiwie urzędnicy”. To oni „tę wagę w wierze trzyma[ją], to jest to ogniwo [senatorzy — K. M.] co spaja przeciwne, że tak nazwę *status politici elementa*. Póki to mocne, póty może wszystko w całości utrzymać, gdy go osłabiam, odjąwszy powagę i siłę przez *circumscriptio temporis*, złamie się, nachyli tę wagę i statum Repb., którego nam świat zazdrości, *in tyrandem, albo principis, albo populi praecipitabit*”. W tym miejscu odwołał się do przykładu, który szlachta jeszcze żywo pamiętała (do czasów Jana Kazimierza).

Wspomnimy sobie niedawnych czasów z jakiej przyczyny szlachta przy Lubomirskim przeciwko królowi Kazimierzowi [...] stawała, u różnych były różne respekty, ten u wszystkich, aby go nie dać (że użyję słowa, które było na ustach pospolite) skawalkować. Trzeba mieć zawsze mówiono w Rzpltej kogo mocnego, kto by się mógł królewskiej, gdyby się z brzegu wylewać chciała, opanować potędze.

Wtedy właśnie królowi przeciwstawił się też stan senatorski. Sięgnął też głębiej w przeszłość i przypomniał czasy rokoszu Zebrzydowskiego, kiedy to pod koniec konfliktu między dworem i rokoszanami królowi Zygmuntowi III potrafił się przeciwstawić hetman Stanisław Żółkiewski. Postawił wówczas Autor pytanie: czy można sobie wyobrazić, by mógł on zająć takie stanowisko, gdyby funkcję hetmana pełnił tylko przez 3 lata. Byłby wtedy uzależniony od monarchy. Musiałby się starać o jego względy, aby na dalsze lata przedłużył mu urząd. Ze względu na własny interes miałyby ograniczoną swobodę postępowania i waga jego ewentualnego sprzeciwu byłaby znacznie mniejsza. Całość wywodów, a zwłaszcza wspomniane przykłady zmierzały więc do wyrobienia wśród szlachty przekonania, że dożywotność urzędów i wynikająca stąd siła stanu senatorskiego jest gwarantem „szlacheckiej złotej wolności”³².

Nie jesteśmy w stanie stwierdzić, czy pismo to spotkało się z odpowiedzią. Może nawet dworowi byłoby niezręcznie wystąpić z otwartą polemiką, ale zwolennicy reform na pewno w toczonych dyskusjach nie milczeli.

Na samym sejmie sprawę hetmaństwa poruszył (w podobnym jak przed laty duchu) biskup S. Wierzbowski. Czy tylko dlatego, że był człowiekiem upartym i konsekwentnym lub też, że kierował się — jak mi się wydawało interesem Kościoła? Nie sądzę, by to były jedyne powody. Nie wykluczałbym też inspiracji dworu. Dowodu na to przypuszczenie jednak nie posiadam. Na oddziaływanie zakulisowe może tylko wskazywać fakt, że po pierwszym wystąpieniu Wierzbowskiego spotkał się on z poparciem tylko dwóch senatorów drażkowych, a gdy ponownie sprawa wypłynęła — zyskał sojuszników we wszystkich bez mała senatorach duchownych. Szczególnie zdecydowanie wystąpił biskup krakowski A. Trzebicki, gdy prymas począł sugerować rozwiązanie kompromisowe polegające na przyznaniu buławy wielkiej, a ograniczeniu czasu sprawowania funkcji hetmana polnego. Równocześnie domagał się on ścisłego określenia zakresu kompetencji tego urzędu i zobowiązania obu hetmanów do składania przysięgi³³. I tu stajemy przed najtrudniejszym zagadnieniem. W literaturze ugruntowana jest opinia, iż Sobieski zrezygnował z zatrzymania buławy lub też jej zreformowania na skutek nalegania Marysienki. Chciała ona bowiem odwdziżyć się wojewodzie ruskiemu S. Jabłonowskiemu za poparcie udzielone na elekcji jej małżonkowi poprzez przyznanie mu buławy polnej, ale nie z ograniczonym czasem jej sprawowania i z dotych-

³² Wszystkie fragmenty cytowane są na podstawie odpisu z *Tek Wolińskiego*, 52.

³³ Matwijowski, *op. cit.*, s. 124 i n.

czasowym zakresem kompetencji. Przypuszczam, że geneza rezygnacji Sobieskiego z myśli o przeprowadzeniu wspomnianej reformy, po długotrwałym zresztą oporze, jest bardziej skomplikowana. Zaważył na tym niewątpliwie błąd popełniony przez monarchę w sprawie posłów żmudzkich. Choć ewidentnie dopuścili się oni obrazy majestatu, postawienie ich przed sądem zmieniło nastroje w izbie poselskiej. Jan III jako bystry obserwator zdawał sobie na pewno z tego sprawę. Znaczna opozycja przypuszczalnie dała też o sobie znać na posiedzeniach senatu, w przeciwnym wypadku senatorowie próbowaliby oddziaływać na stanowisko posłów. Sobieski był zbyt wytrawnym politykiem, by nie dostrzec, iż sprawa hetmaństwa może doprowadzić do zerwania sejmu, a kraj przecież znajdował się w obliczu niebezpieczeństwa tureckiego. Plany królewskie przewidywały wystawienie znacznej i to zreorganizowanej armii. Do tego dodać jeszcze należy konflikt między hetmanami litewskimi, który z dużą trudnością udało się monarsze załagodzić, ale mógł on się odnowić w każdej chwili w wypadku ograniczenia kompetencji hetmanów. Sądzę więc, że rezygnacja Sobieskiego ze zreorganizowania urzędu hetmańskiego, lub tylko zatrzymania buław wśród wakansów, była efektem nie tylko nalegań Marysienki, co realnej oceny sytuacji jaka wytworzyła się w sejmie i po prostu Jan III nie miał innego wyjścia, jeżeli chciał, by sejm podjął uchwały. Może na rękę była mu nawet tak silna fama, która przetrwała nawet do naszych czasów, że była to zasługa przede wszystkim jego małżonki. Na takim uzasadnieniu też można było zresztą zbić niezły kapitał polityczny. Tworzyła się bowiem opinia, iż monarcha potrafi odwdziżyć się za wyświadczone przysługi. Nie oznacza to jednak, że całkiem neguję wpływ Marysienki. W tym wypadku odegrał on jednak drugorzędną rolę.

Gdy bliżej przyglądamy się tej całej kampanii o ograniczeniu uprawnień hetmanów lub też tylko zatrzymaniu buław przez monarchę, dostrzegamy, że to co się działo w drugiej połowie XVII stulecia nie było czymś nowym i oryginalnym. Często powracano do pomysłów, które były wysuwane przez sejmiki, a później prezentowane na forum sejmowym za pierwszych Wazów lub też sięgano do pomysłów monarchów z tej dynastii, traktując je jako wzorzec postępowania wobec hetmanów. Mam tu na myśli przede wszystkim propozycje lansowane przez Władysława IV (zniesienie dożywotności urzędu hetmańskiego, wprowadzenie na to miejsce 2-letniej kadencji i zaprzysiężenie ich czy też zatrzymywanie przez króla buławy). Może najbliższy zrealizowania tych reform był Sobieski. Popełnione jednak błędy w toczonej na sejmie koronacyjnym batalii politycznej i nacisk

sytuacji zewnętrznej, a także prośby Marysienki, zmusiły go do zrezygnowania z wprowadzenia ich w życie.

Uniwersytet Wrocławski

Krystyn Matwijowski

PROJET DE RÉFORME DE LA CHARGE DU COMMANDANT
EN CHEF DE L'ARMÉE
AU TEMPS DE JEAN III SOBIESKI

Après la deuxième guerre mondiale, dans l'historiographie polonaise, augmenta l'intérêt au problème de la réforme du régime, la charge du commandant en chef de l'armée y comprise. Depuis la moitié du XVII^{ème} siècle, l'opinion de la noblesse exigeait la limitation du pouvoir du commandant en chef de l'armée et la soumission de celui-ci au contrôle de la diète. Ces demandes venaient des milieux des mécontents, et de ceux antimonarchiques. Sous le règne de Michał Wiśniowiecki la situation devient inverse: c'étaient les royalistes qui exigèrent la limitation du pouvoir du commandant en chef de l'armée. Cette fonction était exercée par Jean Sobieski. Celui-ci, élu roi grâce à ses admirables victoires, eut aussi l'intention de réformer la charge du commandant en chef de l'armée, voulant limiter la période de l'exercice de cette charge (la durée de celle-ci était perpétuelle). Cependant il abandonna cette question et la réforme ne fut pas réalisée.

L'auteur examine les raisons qui firent négliger la réforme. Il en voit quelques-unes. Dans l'historiographie domine l'opinion, que c'était la reine Marie Casimire qui s'y opposa. L'auteur n'approuve pas ce point de vue. Il est d'avis que les raisons politiques, la situation intérieure de l'état divisé en coterie de magnats, l'état de guerre permanent, pendant lequel le roi voulait garder le maximum de son influence sur l'armée, décidèrent qu'il légua, selon les anciens principes, le bâton de commandement, non sans différer sa décision, à Stanisław Jabłonowski, parfait soldat dévoué à son roi.

Dans l'article, on a utilisé la riche littérature se rapportant au sujet, les journaux des diètes et des diétines, les manuscrits.